

XIX ZJAZD WSZECHZWIĄZKOWEJ KOMUNISTYCZNEJ PARTII (BOLSZEWIKÓW)

ROZPOCZĄŁ W MOSKWIE OBRADY JÓZEF STALIN W PREZYDIUM ZJAZDU



Agencja TASS donosi:

W niedzielę o godzinie 19 w wielkiej sali Pałacu Kremłowskiego nastąpiło otwarcie XIX Zjazdu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Na Zjeździe obecni są liczni goście — robotnicy i stachanowcy, działacze państwowi, działacze nauki i sztuki oraz przedstawiciele zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych.

Pojawienie się na trybunie JÓZEFA STALINA i jego najbliższych współpracowników — członków Biura Politycznego — delegaci Zjazdu powitali burzą entuzjastycznych oklasków trwającą kilka minut. Delegaci witając ich, powstali z miejsc.

Zjazd otworzył, wygłaszając przemówienie inauguracyjne, W. M. Mołotow.

Następnie dokonano wyboru prezydium Zjazdu w składzie 16 osób. Do prezydium weszli: STALIN, Mołotow, Malenkow, Beria, Woroszyłow, Bułganin, Kaganowicz, Chruszczow i inni.

Z kolei Zjazd wybrał Sekretariat, Komisję Redakcyjną i Mandatową oraz zatwierdził porządek dzienny Zjazdu.

Następnie Zjazd wysłuchał referatu sprawozdawczego Komitetu Centralnego WKP(b). Referat wygłosił sekretarz Komitetu Centralnego WKP(b) G. M. Malenkow.

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa,

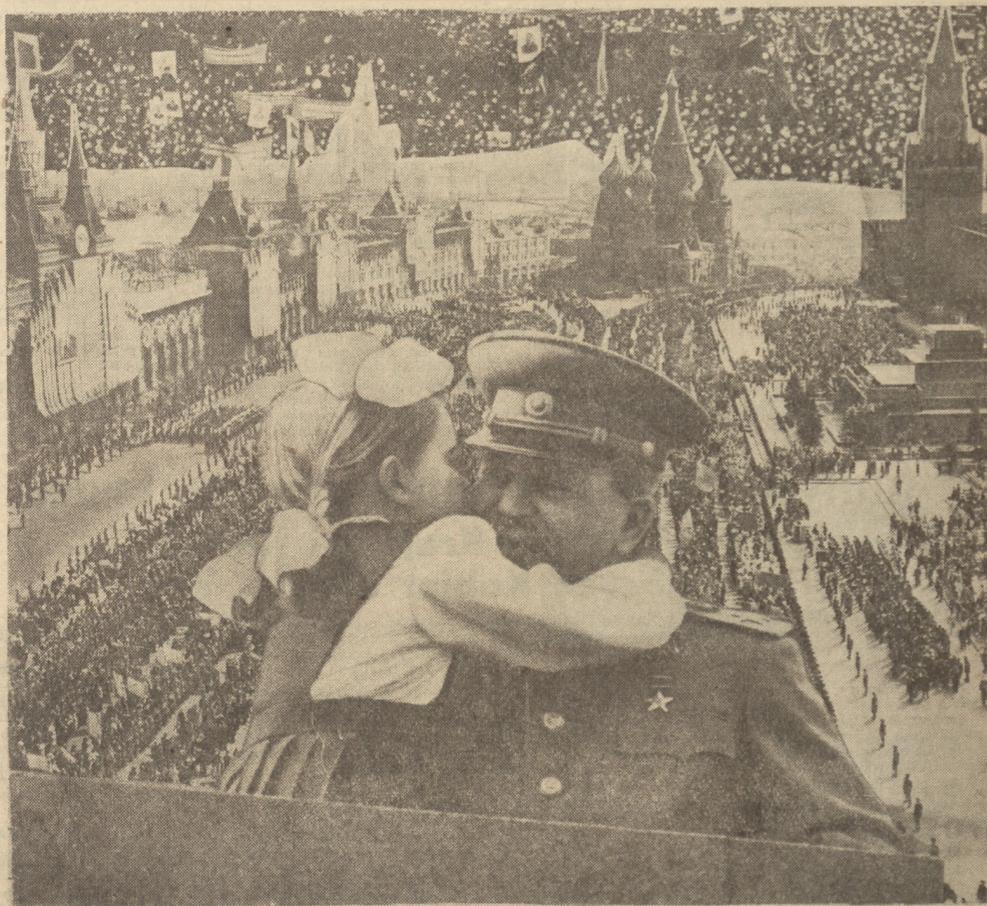
wtorek

7 października

1952 r.

Nr 239 (757) B

Cena 15 gr



Manifestacja ludności Śląska za Programem Wyborczym Frontu Narodowego

na wielkim zlocie przodowników pracy Zabrze, Gliwice i Bytomia

Wspaniałą manifestacją na rzecz Programu Wyborczego Frontu Narodowego stał się wielki zlot przodowników pracy Zabrze, Gliwice i Bytomia, który na wielkim stadionie w Zabrzu zgromadził 50 tysięcy ludności tych miast.

Wśród grzmiących oklasków i spontanicznych okrzyków na cześć kierowniczej partii Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przemawia sekretarz KC PZPR, kandydat na posła z okręgu gliwickiego Zenon Nowak.

Mówca stwierdza, że nigdy więcej stopa najędźdzy nie będzie deptać wolnej ziemi polskiej. „Porekła tego jest nasza ofiarna praca nad wykonaniem Planu 6-letniego, planu rosnącej siły naszej Ojczyzny. Porekła tego jest rosnąca siła naszych braci, budujących socjalizm w NRD i niepowstrzymany rozwój walki narodu niemieckiego przeciwko amerykańskim i hitlerowskim mordercom i ludobójcom — zjednoczone, pokojowe i demokratyczne Niemcy.

Największą i najsilniejszą poręką tego jest stale rosnąca potęga ZSRR, czołowej siły światowego obozu pokoju. Zwracamy jeszcze silniej szereg Frontu Narodowego przeciwko tym, którzy nas obciążają, którzy usiłują rozbić jedność narodu, przeskądzić Front Narodowy, tworząc pracę.

Osiągniemy zwycięstwo w walce o Polskę zamożną, Polskę przodującego przemysłu i rolnictwa, Polskę socjalistyczną, bo prowadzą nas wielki budowniczy, nasz ukończony Wódz, Towarzysz BIERUTA.

Zwycięzimy, bo przewodzi nam Wódz całej postępowej ludności, Wielki Przyjaciel narodu polskiego JÓZEF STALIN. Zabierają głos inni mówcy — przedstawiciele społeczeństwa

górnolaskiego, rdzenni mieszkańcy Bytomia, Zabrze i Gliwice, znani działacze i przodownicy pracy: Karol Moskwa, zastępca przewodniczącego MRN w Bytomiu, b. górnik, znany działacz robotniczy i kandydat na posła okręgu Bytom, Marta Kostoniowa, zastępca przewodniczącego MRN w Zabrzu, zasłużona działaczka społeczna, Józef Nowak, zasłużony górnik i przodownik, student Technikum w Bytomiu i kandydat na zastępcę posła.

Na trybunie stał kierownik stalowni huty „Bobrek” Józef Mitręga. Z ust jego padają w imieniu wszystkich, skierowane do Prezydenta Bieruta mocne uroczyste słowa ślubowania, w którym zebrani przyrzekają rozszerzać Front Narodowy dla rozkwitu i szczęścia Ojczyzny.

Wśród gorącej owacji przewodniczący Woj. Kom. Frontu Narodowego — Hanke odczytuje tekst depezy do XIX Zjazdu WKP(b).

Czynem produkcyjnym, zaciągnięciem warty i podejmowaniem dodatkowych zobowiązań

czcą ludzie pracy XIX Zjazd WKP(b)

Młodzi górnicy z kopalni „Eminencja” zobowiązali się wydobyć w październiku 3200 ton węgla ponad normę

Masy pracujące Polski, podobnie jak cała postępową ludność, witają obrady XIX Zjazdu WKP(b) z radością, ze zrozumieniem ich wagi i doniosłości, wyrażając swą miłość, wdzięczność i przywiązanie do przewodniczek narodów radzieckich w budownictwie komunizmu, przewodniczek ludów świata w walce o postęp i pokój — Wielkiej Partii Lenina — Stalina.

Czynem produkcyjnym, zaciąganiem dodatkowych zobowiązań cczą ludzie pracy Wielki Zjazd. Do walki o najpiękniejszy czyn dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) stanęły na terenie woj. katowickiego setki tysięcy ludzi. M. in. wysoko przekraczając swe postanowienia młodzi górnicy jednej z produkujących w naszym przemyśle węglowym kopalni „Eminencja”, która zobowiązała się wydobyć 9.940 ton węgla ponad plan we wrześniu i październiku — wykonała we wrześniu 67,7 proc. swego dwumiesięcznego zobowiązania.

Młodzi górnicy pragnąc uczyć się XIX Zjazdu WKP(b) podjęli szereg nowych zobowiązań, m. in. postanowili oni wydobyć w październiku 3.200 ton węgla ponad normę. Załogi powstające w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego siłowni Jaworzno II w uroczysty sposób uczcili XIX Zjazd WKP(b). Załoga budowy podjęła dalsze poważne zobowiązania na cześć historycznego Zjazdu WKP(b).

Realizacja tych zobowiązań przyspieszy o 47.621 roboczogodzin termin wykonania pilnych prac, znacznie zostanie skrócony termin wykończenia obiektów i urządzeń, m. in. montażu ru-

rociągów o 25 dni, młyna kulowego o 50 dni i montażu transporterów o 15 dni. Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego, produkująca walcie o plan w kwartale, postanowiła w czwartym kwartale br. podnieść produkcję tkalni o 3 proc. i zrealizować plan kwartalny, a tym samym i plan całego roku do dnia 17 grudnia br.

Wśród zobowiązań indywidualnych na szczególną uwagę zasługują postanowienia tkaczek — Bronisławy Dekl i Stefanii Kaczmarek oraz wielokrotnej przodownicy pracy, przedk — Heleny Okrój.

Traktorzyści i warsztatowcy Państwowego Ośrodka Maszynowego w Kolbudach w pow. gdańskim, którzy realizując podjęte zobowiązania, walcąc o przedterminowe wykonanie siety w jesieni, prosto od prac polnych, od traktorów, przyjeżdżali na zebranie, aby podsumować wyniki odpowiedzialności podjętej w odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego i na cześć historycznego XIX Zjazdu WKP(b).

Zabierają głos czołowi traktorzyści warsztatowcy. W szeregach i prostych słowach melu-

ją oni o tym, że zaciągają warty na cześć XIX Zjazdu WKP(b). W dniu 4 października br. załoga POM-u na okres trwania XIX Zjazdu WKP(b) postanowiła zaciągnąć warty w celu dalszego podniesienia wydajności pracy.

XIX Zjazd WKP(b) stał się dla załogi Stoczni Gdańskiej szczególnie ważnym momentem w jej walce o wzmocnienie sił gospodarczych i dalszy rozkwit Ludowej Ojczyzny. Na 1.815 podjętych zobowiązań produkcyj-

nych, stoczniowcy zrealizowali dotychczas: ponad 1.200. We wrześniu br. w produkcji globalnej plan miesięczny wykonany został przez załogę w 106 proc., a w produkcji okrętowej w 109,7 proc. W celu podsumowania dotychczasowych wyników współzawodnictwa i powitania XIX Zjazdu WKP(b) cała załoga Stoczni Gdańskiej zebrała się w dniu 4 bm. na uroczystej masówce.

Na mównicę wchodzi przedstawiciele poszczególnych dzia-

łów produkcyjnych, aby zameldować o tym, jak dalszym podniesieniem wydajności pracy, ucząc się na doświadczeniach ludzi radzieckich uczcą XIX Zjazd WKP(b).

M. in. mistrz Szczepkowski w imieniu załogi wydziału ślusarskiego zobowiązuje się przyspieszyć oddanie do eksploatacji 11 nowych jednostek pełnomorskich.

Brygada Kowala zaciągając warty produkcyjne na okres trwania XIX Zjazdu WKP(b) — wykonać będzie 250 proc. normy, brygada Winiarskiego podniesie swą wydajność do 150 proc. na 190 proc. normy.

„My robotnicy, chłopcy i inteligenci... z głębi serca pozdrawiamy XIX Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)”

piszą w swych listach uczestnicy wieców i manifestacji w kraju

W dniu 5 bm. odbyła się w Zabrzu Manifestacja, której uczestnicy wysłali list do Prezydium XIX Zjazdu WKP(b).

W liście tym między innymi czytamy:

My, robotnicy, chłopcy i inteligenci zebrani na zlocie przodowników pracy Zabrze, Bytomia i Gliwice w liczbie 50-ciu tysięcy, z głębi serca pozdrawiamy XIX Zjazd Bohaterskiej Komunistycznej Partii Wszechzwiązkowej, Partii Lenina — Stalina.

Zapewniamy Was — Towarzysze, zapewniamy Wielką Partię Lenina i Stalina, że wytyczymy wszystkie swe siły dla umocnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ognia światowego frontu walki o pokój.

Chwała Wielkiej Partii Lenina i Stalina — Partii budowniczych komunizmu.

Chwała Chorążemu pokoju — Wielkiemu Stalinowi! — nadziei i dumie całej postępowej ludności.

★

Do Prezydium XIX Zjazdu WKP(b) wysłaliśmy również depezę uczestniczki wiecu odbytego w Łodzi w dniu 5 bm., w której czytamy między innymi:

My, kobiety robotniczej Łodzi, zgromadzone na styczniowym wiece, zorganizowanym w związku z Krajową Radą Przemysłowców Kobiety Miast i Wsi, odbywającą się w mieście bogatych tradycji walk rewolu-

cyjnych, przesyłamy uczestnikom XIX Zjazdu wielkiej Partii Lenina — Stalina, Partii awangardy budowniczych komunizmu, nasze piórnice, bojowe i proletariackie pozdrowienia. Dla nas, kobiet Polskiej Ludowej, tej Polski, która dzięki Waszej, drodzy Towarzysze, dźwigni jest tym droższą, tym pilniej śledzić będziemy jego przebieg, uczyć się będziemy na jego wytycznych.

Kobiety polskie wzorują się w swojej pracy na bohaterkach kobietach radzieckich, współwyzwalczyń nowego, szczęśliwego życia w Kraju Rad, kobietach wychowanych przez przodującą Partię Bolszewików.

Witając z radością i dumą XIX Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), z całego serca życzymy mu pomyślnych obrad, które przyczynią się do wzmocnienia i ugruntowania pokoju na świecie.

★
Uczestnicy Ogólnopolskiej Rady Działaczy Kultury i Sztuki uchwalili list powitalny do XIX Zjazdu WKP(b). W liście tym czytamy m. in.: „Świadomi roli i zadań arty-

Każdy nasz wysiłek, każde pomnożenie dóbr kulturalnych wzmacnia obóz pokoju

— piszą uczestnicy Ogólnopolskiej Rady Działaczy Kultury i Sztuki do Prezydenta RP

W dalszym ciągu obrad Ogólnopolskiej Rady Działaczy Kultury i Sztuki w Szczecinie, uczestnicy Rady dyskutowali nad referatami wiceministra Sokorskiego i prof. Kotta. M. in. w dyskusji zabrał głos kandydat na posła Edmund Osmańczyk, poeta Witold Wirpsza, góralka Gwarkowa i przedstawiciel Centr. Urz. Kineematografii St. Albrecht. Uczestnicy obrad wystosowali list do Prezydenta Bolesława Bieruta, w którym czytamy m. in.:

Drogi Obywatelu Prezydencie! Zebrani na Ogólnopolskiej Naradzie w Szczecinie, zwołanej z okazji i Sesji Wyjazdowej Rady Artystycznej — my, pracownicy kultury i sztuki, przesyłamy Ci, Drogi Obywatelu Prezydencie wyrazy czci i serdecznego przywiązania.

Tyś wskazał twórcom naszym drogę jak najściślejszego związku się z narodem, pełnego poświęcenia umysłu i serca dziełu tworzenia polskiej współczesnej sztuki, godnej wielkiej epoki budowy socjalizmu w naszej ukończonej Ojczyźnie. Świadomi jesteśmy, że każdy

nasz wysiłek, każde pomnożenie dóbr kulturalnych, dalsze pogłębienie ideowości naszej pracy wzmacnia obóz pokoju, pogłębia miłość Ojczyzny, co raz ściślej zaciętnia więzy przyjaźni i solidarności ze wszystkimi narodami miłującymi pokój.

Drogi Obywatelu Prezydencie, zapewniamy Ci, że Front Kultury pójdzie w pierwszych szeregach Frontu Narodowego do wyborów I-go Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

Depesza

Marszałka Konstantego Rokossowskiego z okazji Święta Armii Czechosłowackiej

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
CZECHOSŁOWACKIEJ REPUBLIKI
TOW. GENERAL ARMIJ ALEXEJ CEPICKA

W dniu Święta bratniej Czechosłowackiej Armii, zasyłam Wam i Waszej osobie wszystkim żołnierzom Czechosłowackiej Armii, w imieniu własnym i żołnierzom Wojska Polskiego, najserdeczniejsze pozdrowienia.

Czechosłowacka Armia związana przyjaźnią i braterstwem broni i ideal z niezwykłą Armią Radziecką i armiami krajów demokracji ludowej, stoi dzisiaj na straży niepodległości swojej Ojczyzny, na straży światowego pokoju, zagrożonego przez amerykańskich imperialistów i neohitlerowskich barbarzyńców.

Zycząc Czechosłowackiej Armii dalszych sukcesów w trwałym zabezpieczeniu pokojowego budownictwa socjalizmu w Waszym kraju, w umacnianiu światowego obozu pokoju, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki,

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ
(-) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Depesza rozszerzonego plenum Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich do XIX Zjazdu WKP(b)

Nad doniosłymi zadaniami prasy polskiej w okresie poprzedzającym wybory obradowo w dniu 5 bm. w Poznaniu rozszerzone plenum Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. W obradach wzięło udział ponad 200 dziennikarzy i korespondentów robotniczo - chłopskich z całego kraju.

Na atmosferę obrad widomie wpłynęła świadomość wszystkich obecnych, że obradują w historycznym dniu, w którym rozpoczyna się XIX Zjazd WKP(b).

Długotrwałą serdeczną manifestację urządził zebrani o go-

dzinie 17 — w chwili, gdy w Pałacu Kremłowskim rozpoczynały się doniosłe dla całej ludkości obrady. Wśród oklasków i okrzyków na cześć partii Lenina — Stalina, na cześć Chorążego obozu pokoju — Wielkiego Stalina — uczestnicy plenum uchwalili depezę do XIX Zjazdu WKP(b), która m. in. głosi: „Zebrani na rozszerzonym plenum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Poznaniu, dziennikarze i korespondenci gorąco pozdrawiają XIX Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Zjazd, który przysta-

nie, że każdy nasz wysiłek, każde pomnożenie dóbr kulturalnych, dalsze pogłębienie ideowości naszej pracy wzmacnia obóz pokoju, pogłębia miłość Ojczyzny, co raz ściślej zaciętnia więzy przyjaźni i solidarności ze wszystkimi narodami miłującymi pokój.

nie, że każdy nasz wysiłek, każde pomnożenie dóbr kulturalnych, dalsze pogłębienie ideowości naszej pracy wzmacnia obóz pokoju, pogłębia miłość Ojczyzny, co raz ściślej zaciętnia więzy przyjaźni i solidarności ze wszystkimi narodami miłującymi pokój.

List uczestniczek Krajowej Narady Przewodzących Kobiet do Prezidenta Bieruta

Na zakończenie pierwszego dnia obrad uczestniczek Krajowej Narady Przewodzących Kobiet do Prezidenta Bieruta. W liście tym Przesyłamy Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy najgłębszego przywiązania do Ciebie, do Partii, której przewodzisz, do naszej ludowej władzy, której jesteś najwyższym przedstawicielem.

Obecnie w przededniu wielkiego aktu politycznego, dokonania wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — przedwzrostem wszystkim uczciwym Polakom — patriotom zjednoczonym w Narodowym Frontie.

Kobiety polskie zdają sobie sprawę, że realizacja zadań Frontu

Narady Przewodzących Kobiet Miast i Wsi postanowiły jednomyślnie wysłać list do Prezidenta Bieruta. W liście tym Przesyłamy Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy najgłębszego przywiązania do Ciebie, do Partii, której przewodzisz, do naszej ludowej władzy, której jesteś najwyższym przedstawicielem.

Obecnie w przededniu wielkiego aktu politycznego, dokonania wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — przedwzrostem wszystkim uczciwym Polakom — patriotom zjednoczonym w Narodowym Frontie.

Kobiety polskie zdają sobie sprawę, że realizacja zadań Frontu

Kobiety — żony i matki! Realizujemy Program Frontu Narodowego, walczy o pokój

Apel Krajowej Narady Przewodzących Kobiet Miast i Wsi do kobiet polskich

W drugim dniu odbywającej się w Łodzi narady przewodzących kobiet miast i wsi, przed rozpoczęciem dyskusji, przewodnicząca obrad Alicja Musiałowa, powiadomiła zebrane delegatki o napływających na ręce Prezydium narady ze wszystkich zakątków kraju liczących deszpekach i listach z życzeniami owocnych obrad, o zażądaniu fabryk, hut, kopalń i z gromad wiejskich.

Po ożywionej dyskusji, w której wiele kobiet zabierało głos, wyniki dwudniowych obrad Krajowej Narady Przewodzących Kobiet Miast i Wsi podsumowuje M. Kamińska, wiceminister PGR. Wskazuje ona na duże znaczenie narady dla mobilizacji kobiet polskich do walki o przedmierną realizację zadań Planu 6-letniego o pokój, o pełną realizację wielkich zadań Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Przed zakończeniem obrad przewodnicząca Zarz. Gł. Ligii

Kobiet A. Musiałowa proponuje wysłanie listu do bohaterów wojny, do uczestniczek XIX Zjazdu WKP(b). Tekst listu zebrane wita ją potężną owacją na cześć narodu Związku Radzieckiego, WKP(b) i kobiet radzieckich. Stojąc, delegatki długo skandują imię wielkiego Chorążego Pokoju i Wodza całej postępowej ludzkości — JÓZEFA STALINA.

W liście do Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, wysłanym na ręce jej przewodniczącej — Niny Popowej, kobiety polskie piszą m. in.:

W pracy naszej przykładem i natchnieniem są Wasze wspomnienia o pokroju, Wasz bohater, ofiarny trud, Wasze umiowanie Ojczyzny.

Przekonane jesteśmy, że obóz pokój, którego twierdzą, jest Wasza wspólna ojczyzna, a

Chorążym, Naucejczytel całej postępowej ludzkości — Wielki Stalin — zwycięży.

Równie gorąco przyjmują uczestniczek Krajowej Narady Przewodzących Kobiet Miast i Wsi tekst apelu do kobiet polskich. W apelu tym czytamy m. in.:

Pozdrawiamy Was, siostry nasze, zjednoczone we Froncie Narodowym, zespolone w jedną rodzinę w walce o pokój, w służbie dla naszej ojczyzny w walce o nielenuzalność jej granic, w pracy nad jej odbudową, w rozbudowie jej przemysłu, rolnictwa i kultury.

Pamiętając zawsze o tym, drogie siostry, że jedność ludu pracującego, że przyjaźń nasza ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami, w których rządzą lud, jest gwarancją pokoju i wzrostu sił naszej ojczyzny. My, matki, żony, siostry pragniemy gorąco pokoju i walczy o niego całą mocą naszych serc.

Kobiety — żony, matki! Nie-

Współzawodnictwo na cześć XIX Zjazdu WKP(b) i Programu Wyborczego Frontu Narodowego

źródłem poważnych sukcesów polskich mas pracujących w walce o wykonanie planów gospodarczych

Wywiad z przewodniczącym CRZZ tow. W. Kłosiewiczem o wynikach współzawodnictwa w produkujących zakładach przemysłowych

W rozmowie z przedstawicielem PAP przewodniczącą CRZZ tow. W. Kłosiewiczem w następujących słowach zobrazował dotychczasowy przebieg współzawodnictwa w produkujących zakładach przemysłowych w Polsce:

Od blisko miesiąca hasło „Uczymy czynem produkcyjnym XIX Zjazd WKP(b) i Program Frontu Narodowego w naszym kraju” stało się zawołaniem milionów ludzi pracy w Polsce. Spotegnowaniem socjalistycznego współzawodnictwa i codziennej walki o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych klasa robotnicza Polski, chłopstwo pracujące i inteligencja dają wyraz swej miłości, swego przywiązania i swego uznania dla Wielkiej Partii Lenina—Stalina, pod której przewodnictwem narody radzieckie zniósł wyzysk i zbudowały socjalizm na szóstą część globu ziemskiego, dla Partii, pod której

podwyższyć moc dyspozycyjną we wrześniu o 24.500 KW.

Realizując te zobowiązania zakłady elektrowni „Victoria” skróciła kapitalny remont turbiny T. G. II z planowanych 40 dni do 33.

Zakład Elektrowni Łódzkiej skrócił o 11 dni kapitalny remont kotła, mimo nieprzewidywanych trudności powstałych wskutek wyższej twardości materiału rur przegrzewacza oraz

czas remontu turbogeneratora o trzy dni.

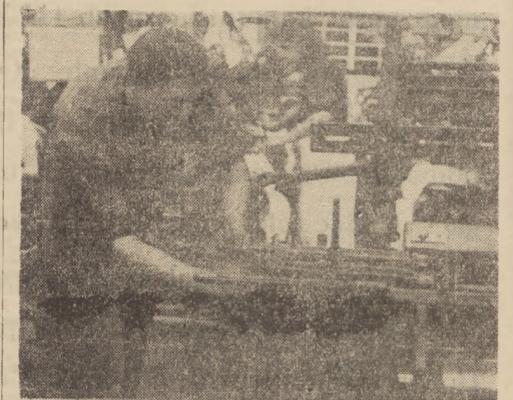
Zakład remontowa Elektrowni Warszawskiej w ramach swych zobowiązań przeprowadziła remonty 12 kotłów i 1 turbiny, oszczędzając przy tym 5045 rob./godzin w stosunku do zaplanowanych 9861 rob./godzin.

Efektom gospodarczym wykonania we wrześniu zobowiązań w energetyce było podniesienie mocy dyspozycyjnej i wyprodukowanie ponad plan 9.000.000 kWh.

PRZEMYSŁ WŁÓKNIENICZY

inicjatorzy przedzjazdowego współzawodnictwa we włócznie — zakłady Bawelnianych im. F. Dzierżyńskiego w

produkcyjne we wrześniu w 116,1 proc. oraz 125,8 proc. W przemyśle odzieżowym realizując zobowiązania zaoszczędziły



W walce o wykonanie zobowiązań wyróżniła się brigada mistrza Białowasa...

GÓRNICZWO

W górnictwie węglowym indywidualne i zespołowe zobowiązania XIX Zjazdu WKP(b) podjęli 88 tysięcy pracowników kopalni, w tym 33.680 pracujących bezpośrednio na węgla oraz 3.829 inżynierów i techników.

Zakład kopalni „Pawel” — inicjator współzawodnictwa dla uczczenia XIX Zjazdu w przemyśle węglowym, która zobowiązała się wykonać plan miesięczny we wrześniu w 109 proc., wykonała go w 111,7 proc., dając Ojczyźnie tysiące ton węgla ponad plan. Kopalnia „Prezydent” wydobyla 6.750 ton węgla ponad plan i 2.250 ton węgla ponad podjęte zobowiązanie. Kopalnia „Rydułtowy” osiągnęła 115,2 proc. planu wydobycia za m-c wrzesień, przy zobowiązaniu 109,5 proc.

Zwycięzka realizują swa zobowiązania także kopalnie: „Siersza”, „Czerwona Gwardia”,

„Słask”, im. Dymitrowa i szereg innych.

Na kop. „Pawel” zobowiązania podjęło 5 oddziałów. Na czoło wysunął się oddział II, prowadzony przez tow. Płoską Ludjana.

Brigada młodzieżowa rebażera Klouca Alfreda zobowiązała się wykonać 140 proc. a średnio wykonywała 160 proc. normy.

Brigada młodzieżowa Dymka Teodora podjęła zobowiązanie wykonania swego planu w 145 proc., a wykonywała plan w 165 proc.

W ogólnym wyniku górnictwo węglowe, wykonując zobowiązanie wydobyla we wrześniu o 359 tys. ton węgla więcej niż w sierpniu, wykonując jednocześnie w stosunku do poprzedniego miesiąca wzrost ogólnej wydajności pracy o 2,3 proc.

HUTNICZWO

W przemyśle hutniczym zwycięzka realizują swa zobowiązania zakłady: „Bobrek”, „Zawiercie”, „Pokoń”, „Kościuszko”, „Ostrowiec”, im. Dzierżyńskiego i szereg innych.

Zakład Wydziału Wielkopoleckiego huty „Bobrek”, która podjęła zobowiązanie wyprodukować w ciągu września i października 500 ton surowki ponad plan, już w dniu 1 października osiągnęła 557 ton ponad plan. Jednocześnie zakłady zmniejszyły zużycie koksu o 35 kg na każdą tonę surowki.

Huta „Pokoń” osiągnęła w toku realizacji zobowiązania 105 proc. wykonania planu na wrześniu. Realizacja zobowiązań produkcji ponad plan wykazuje m. in. następujące liczby: koks wielkopolecki 452 tony wobec zobowiązania 100 ton, wyrobry walcowane 4550 ton wobec 1000 ton itd.

Wysoko przekroczyła swa zobowiązania zakłady huty „Baildon”, która uzyskała najwyższe przekroczenie planu spośród wszystkich hut Centralnego Zarządu.

Nów zostało wykonane we wrześniu br. dzięki osiągnięciu rytmiczności i lepszej organizacji pracy. Przy jego wykonaniu szczególnie wyróżnili się: robotnik — kandydat na posła Januszowski, który ukończył swa zadania Planu 6-letniego.

W trakcie wykonywania zobowiązań, z inicjatywy Karwacz-

Łódź wyprodukowała we wrześniu ponad plan 132 tysiące metrów tkanin, podnosząc równocześnie o 2 proc. ilość tkanin pierwszego gatunku.

W walce o wykonanie zobowiązań wyróżniły się brigady mistrzów Białowasa i Pawelczyka, które wykonały swoje plany

BUDOWNICTWO

Murarze, cieśle, zbrojarze i inni robotnicy budowlani walczyli z personelem inżynierów-techników o skrócenie czasu budów w stosunku do harmonogramów i o wyższą jakość wykonawstwa.

We współzawodnictwie uczestniczyło 107 tysięcy robotników w budownictwie przemysłowym i ponad 100 tysięcy w mieszkaniowym.

Brigady budowlane Śląska wprowadzają coraz szersze listy gwarancyjne, którymi gwarantują użytkownikom wysoką jakość budowlaną. Poważne osiągnię-

KOLEJE

Wzrost kolejowej brzości, który pierwszy w kolejnictwie zaistniał w październiku, wykonywał do końca września następujące zobowiązania:

Drużyna manewrowa i pracownicy stacji wykonał w 100 proc. plan formowania i reformowania pociągów, formując ponadto 12 dodatkowych pociągów.

Pracownicy Parowozowni Bydgoskiej Gł. zwiększyli oszczędność węgla na parowozach o 11 proc. przekraczając zobowiązania o 57 proc. i zaoszczędzając tym samym w ciągu września br. 746 ton węgla i zwiększając przebieg dobowy parowozów o 5 km.

W parowozowni Kraków-Placszów podjęte zobowiązania dały

poprawę wskaźników pracy i tak np. zużycie węgla na kilometr o 1,5 kg mniejsze od normy.

Przebieg dobowy przewozów na szlaku od Rzeszowa do Szczekowej wzrósł o 20 km. Ciężar brutto pociągów zwiększono o 100 ton i zużycie węgla zmniejszyło się o 10 proc.

Dotychczasowe wyniki współzawodnictwa świadczą o wysokiej świadomości politycznej produkujących zakładów naszego przemysłu, o wytrwałości w pracy i zapale, który wciąż nowe rzesze robotników, techników i inżynierów wiąże do walki o pokonanie trudności i wykonanie planów gospodarczych.

Zetempowey Nowej Huty pomagają w pracy Komitetem Wyborczym

Dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b) coraz więcej młodzieżowych brigad produkcyjnych w Nowej Hucie podpisuje międzybrigadowe umowy o współzawodnictwie. Ostatnio umowy takie podpisały brigady trzech największych obiektów kombinatu: brigady nr 64, 66 oraz oświeceni szkoleniowej. Umowy te w poważnym stopniu przyczyniają się do zwiększenia wydajności pracy zakładowego kombinatu.

Koła ZMP w Nowej Hucie pomagają w pracy terenowym Komitetom Wyborczym. Agitatorzy młodzieżowi odwiedzają mieszkańców osiedli w Nowej Hucie, wskazują im relony, do których należą i zachęcają do sprawdzania list wyborczych.

Osiedle w Nowej Hucie przybrało odświeżony wygląd. Na blokach osiedla i obiektach kombinatu widać liczne transparenty: „Niech żyje Front Narodowy w walce o Plan 6-letni”, „Zetempowey w pierwszych liniach Frontu Narodowego”, hasła witające XIX Zjazd WKP(b) i głoszące poparcie zakładowego kombinatu dla Programu Wyborczego.

Przez zainstalowane na ulicach osiedla megafony podawane są komunikaty przedwyborcze i meldunki o przebiegu realizacji zobowiązań, podanych przez zakładowy kombinat. Takiej samej treści są liczne gazetki ścienne i „Blyskawice” umieszczone w wielu obiektach kombinatu.

MICHAŁ SZNAPKA
Kraków

Stutysięczny wiec mieszkańców Łodzi po zakończeniu Krajowej Narady Przewodzących Kobiet Miast i Wsi

Dwa dni obradowała w Łodzi Krajowa Narada Przewodzących Kobiet Miast i Wsi. Po jej zakończeniu 5 mb. odbyła się na Placu Zwycięstwa potężna manifestacja 100-tysięcznej rzeszy mieszkanków miasta.

Plac Zwycięstwa szybko wypełniał się do ostatniego miejsca. Serdecznie witane wkroczyła na trybunę uczestniczki Krajowej Narady Przewodzących Kobiet Miast i Wsi.

Wielce otwiera Michałina Tatarówna, kandydatka wiołkniarek na posła. Wyraża ona głębokie przekonanie, że Krajowa Narada stanie się dla wszystkich kobiet w naszym kraju wezwaniem do dalszej wzmocnionej walki o pokój i Plan 6-letni.

Na trybunie staje Zofia Hanko, przewodnicząca markura z huty im. Bieruta w Częstochowie.

„My, kobiety Śląska — mówi Hanko — wraz z kobietami Łodzi, Warszawy, Gdańska i Rzeszowa stoimy wszystkie w jednym wspólnym froncie walki

Literatka Irena Krzywicka powitała serdecznie bohaterki wojny i w imieniu twórczej inteligencji polskiej.

Witany serdecznie oklaskami i okrzykami na cześć PZPR — awangardy narodu polskiego, wchodzi na mównicę sekretarz KC PZPR — Władysław Dworakowski.

Mówiąc o osiągnięciach całego narodu i osiągnięciach kobiet po ujęciu władzy przez lud, Wł. Dworakowski wskazuje na trudności w walce o rozwój i rozkwit naszej Ojczyzny i na drogich przewidywaniach. Droga może być tylko jedna: 160 naprzód, łamać opór wroga klasowego, budować potężny socjalistyczny przemysł, wzmacniać wydatność pracy.

„Narody Związku Radzieckiego, pod kierownictwem Partii bolszewickiej, poszły tą drogą i osiągnęły wspaniałe zwycię-

stwo. Właśnie w tej chwili, gdy zremisowaliśmy się tu — w Pałacu Kremliowski rozpoczął swa obrady XIX Zjazd WKP(b). Zjazd ten zatwierdził plany pięcioletni plan pięcioletni, plan wzmocnienia socjalistycznego przemysłu i rolnictwa radzieckiego, plan szybkiego wzrostu dobrobytu robotników i kolchozników radzieckich, plan wspaniałego rozkwitu kultury narodów radzieckich.

Obrady XIX Zjazdu Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego, dokumenty nad jakimi ten Zjazd obraduje — to wspaniałe świadectwo zwycięskiej siły socjalizmu, zwycięskiej siły władzy robotników i chłopów.

Uczestnicy wiecu uchwalają jednomyślnie wrodo wielkiego entuzjazmu wysłanie deszpy do Prezydium XIX Zjazdu WKP(b) w Moskwie oraz deszpy do Prezydenta Bolesława Bieruta.

PRZEMYSŁ MASZYNOWY

Zakład Zakładów Mechanicznych „Ursus” wykonał podjęte zobowiązanie i dała ponad plan we wrześniu br. 10 ciągników.

Zakład Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie wykonał swa zobowiązanie i dała ponad plan 16 samochodów „Lublin”.



Zakład Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie wykonał swa zobowiązanie i dała ponad plan 16 samochodów „Lublin”.

Zakłady im. J. Stalina w Poznaniu podjęły zobowiązania wyprodukowania do końca br. ponad plan 12 sztuk parowozów ER to jest po 3 szt. miesięcznie oraz po 5 sztuk wagonów osobowych ponad plany miesięczne do końca br.

Zobowiązanie w zakresie ponadplanowej produkcji wagon-

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

Zakłady Elektrod Węglowych im. I. Maja w Raciborzu, które zainicjowały współzawodnictwo przedzjazdowe w przemyśle chemicznym, wykonały plan wrześniowy w 119 proc. W największym asortymencie, elektrodam wielkich, zakłady wyprodukowały 471 ton ponad plan. Brigady warsztatowe skróciły czas remontu dwutysięcznotonowej prasy hydraulicznej. W wykonaniu zobowiązań wyróżnili się młodzi robotnicy tow. tow. Wąsik, Wycisk, Górecka i inni.

Zakłady Azotowe im. Dzierżyńskiego w Tarnowie wykonały plan produkcyjny w m-cu wrześniu w 103 proc. Najwięk-

szym sukcesem zakłogi jest wyprodukowanie ponad plan 106 ton amoniaku syntetycznego.

Największy zakład włókienniczy — Zakłady Tomaszowskie wykonały plan wrześniowy w 104,6 proc.

Kalefańskie Zakłady Celulozowe — Papiernicze wykonały plan wrześniowy w 108,9 proc.

Zakłady przemysłu Gumowego Pastów wykonały plan wrześniowy w 106,7 proc. we wszystkich asortymentach.

Zakłady Przemysłu Chemicznego w Pablicach wykonały plan w m-cu wrześniu w 105,2 proc.

ENERGETYKA

Zobowiązania w przemyśle energetycznym dotyczyły w głównej mierze pokonania trudności związanych ze zwiększonym

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej REDAGUJE: Komitet Na-klad RSW „Prasa” ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. Armii WP 11 TELEFON: Centr. 8-09-81 8-26-81 8-76-24 Red. Naczelny 8-76-81 Dział Korektury i Listów 8-07-82 Red. noca: Centr. DSD 7-56-20 do 30 wewn 101 8-56-94 ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 8-07-11 i 6-37-20 wewn 56. SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „PSP” Przed. Państ. Wyd. rebitone.

PRENUMERATA I KOLPORTAZ: PPK „Ruch” Oddział w Warszawie Srebrna 13 Tel. centr. 8-04-21, 22, 30

WARUNKI PRENUMERATY mies. — 1,80 zł kwart. — 5,40 zł półrocznie — 10,80 zł rocznie — 21,60 zł Zmianów i wplyw na prenumeracie zlecona przysyła wszystkie listy do wydawcy, a nie do redakcji. Zmianów i wplyw na prenumeracie zlecona przysyła wszystkie listy do wydawcy, a nie do redakcji.

„Wszyscy z radością pójdziemy głosować na tych kandydatów, bo pochodzą oni z ludu i dają gwarancję rzetelnej pracy dla przyszłości narodu” — mówią wyborcy na spotkaniach z kandydatami na posłów

W uroczystej i podniosłej atmosferze przebiegało spotkanie mieszkańców robotniczych Łagiewnic Śląskich z kandydatem na posła — Karolem Morską i z kandydatem na zastępcę posła — Józefem Nowakiem.

Witany serdecznie oklaskami i okrzykami na cześć kandydat na zastępcę posła z okręgu Bytom, znany przewodnik pracy z kopalni „Bobrek”, Józef Nowak. W prostych, zrozumiałych dla wszystkich słowach, mówi on o swym życiu, o tym co dała mu Polska Ludowa.

„Zapewnim Was, braćmo górniczy — mówi Nowak — że dołożę wszystkich swych sił, żeby godnie reprezentować Was w Sejmie. Wiem, że górniczy i hutniczy Łagiewnik popra Program Frontu Narodowego nie tylko

swym świadomości oddanymi głębiemi na listę Frontu Narodowego, lecz ponadplanowymi tonami węgla i stali”.

Serdecznie wita ją zebrany wystąpienie kandydata na posła, górnika, znanego działacza robotniczego, przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bytomiu — Karola Moskwa.

Rozpoczyna się dyskusja. Mieszkańcy Łagiewnic mają swym kandydatom wiele do powiedzenia.

Rębac z kopalni „Łagiewnik”, Piotr Pawełczyk mówi o wyborach w 1935 r.

Dziś przygotowana do wyborów są dla nas radosnym świętem. Sami wysuwamy swych kandydatów.

„Gdy walczyć z biedą zdobyłem świadectwo dojrzałości i przyszedłem zapisać się na po-

Nie ma i nie było na świecie tak potężnej i cieszącej się takim autorytetem Partii, jak WKP(b)

Artykuł wstępny „Prawdy” o XIX Zjeździe WKP(b)

W artykule wstępnym na temat XIX Zjazdu Wschodniozwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), który rozpoczął obrady w dniu 5 października w Moskwie, dziennik „Prawda” pisze m. in.:

— Ludzie radziecki zdają sobie sprawę, że wszystkie historyczne zwycięstwa naszej Ojczyzny, że całe szczęście swego życia zawdzięczają okrytej chwałą Partii Komunistycznej, utworzonej i wychowanej przez wielkich wodzów pracującej ludzkości LENINA i STALINA. Cała bohaterka historia Partii Komunistycznej, cała droga zwycięskiej budowy socjalizmu w naszym kraju potwierdza słowa naszego ukochanego wodza i nauczyciela — towarzysza STALINA, że na świecie nie ma i nie było tak potężnej i cieszącej się takim autorytetem partii, jak nasza Partia Komunistyczna.

Oczy wszystkich ludzi radzieckich i milionów ludzi pracy całego świata — pisze dalej „Prawda” — zwrócone są dziś w stronę Moskwy, w stronę Kremla, gdzie rozpoczyna prace XIX Zjazd WKP(b). Zjazd wysłucha referatu sprawozdawczego KC WKP(b) i omówi ten referat oraz rozpatrzy główne zadania stojące przed Partią Komunistyczną Związku Radzieckiego na obecnym etapie historycznym. Nowy plan pięcioletniego rozwoju ZSRR, którego dyrektywy zostaną zatwierdzone przez Zjazd, będzie wielkim krokiem naprzód na drodze do socjalizmu do komunizmu. Zjazd rozpatrzy także projekt zmienionego Statutu partii, opracowany na podstawie doświadczenia zdobytego przez partię w okresie jaki upłynął od XVIII Zjazdu WKP(b).

Na swój XIX Zjazd nasza partia zbiera się mając za sobą nowe doniesienie zwycięstwa w walce o komunizm. Realizację programu nakreślony przez towarzysza Stalina na XVIII Zjeździe, naród radziecki pod przewodnictwem Partii Komunistycznej wzmocnił jeszcze bardziej potęgę swego państwa i jego młodzież

rodowy autorytet oraz uczynił wielki krok naprzód na drodze do komunizmu. Pod przewodnictwem partii Lenina-Stalina naród radziecki zbudował pierwsze na świecie społeczeństwo socjalistyczne. W oparciu o zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju rozwija się i krzepnie moralno-polityczna jedność społeczeństwa radzieckiego oraz przyjaźń narodów ZSRR i patriotyzm radziecki.

W pełnych grozy latach Wielkiej Wojny Narodowej naród radziecki pod przewodnictwem Partii Komunistycznej i towarzysza STALINA obronił wielkie zdobycze socjalizmu przed imperialistami niemieckimi i japońskimi oraz całą ludzkość przed faszystowską niewolą. Cały świat przekonał się, że radziecki ustrój społeczny i gospodarczy, że radzieckie siły zbrojne są potęgą nie do pokonania. W okresie wojny partia LENINA-STALINA respektowała się jeszcze ściślej z narodem, zjednoczyła z szerokimi rzeszami ludzi pracy.

W okresie powojennym wzrosł wybitnie autorytet międzynarodowy Związku Radzieckiego, stojącego na czele potężnego obozu demokracji i socjalizmu. Wywołane przez Armię Radziecką spod faszystowskiego jarzma narody Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii wprowadziły ustrój ludowo-demokratyczny i dziś pomysłowo budują socjalizm. Zamiast ujarzmionych przez obcych kapitalistów Chin, Ojczyzna nasza ma na Wschodzie wielkiego sąsiada — zaprzyjaźnioną z nami Chińską Republikę Ludową, która z olbrzymim entuzjazmem buduje nowe życie. Broni mężnie swojej wolności i niezależności przed amerykańskimi zaborcami i bohaterami narodu koreański. Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej było wielkim zwycięstwem sprawy pokoju i stało się punktem zwrotnym w historii Europy.

W swym dziele „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” towarzysze STALIN stwierdza, że za najważniejszy

wynik ekonomiczny drugiej wojny światowej jej następstw gospodarczych należy uważać rozpad jednolitego wszechogarniającego rynku światowego, o zdecydowało o dalszym pogłębieniu się ogólnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego. Od systemu kapitalistycznego odpadły Chiny i inne kraje demokracji ludowej w Europie, tworząc wraz z Związkiem Radzieckim i jednolity i potężny ośrodek socjalistyczny, przeciwstawiający się obozowi kapitalizmu.

Wspaniałe perspektywy — pisze dalej „Prawda” — otwiera przed narodem radzieckim pięć pięcioletni plan rozwoju ZSRR na lata 1951-1955.

Pod przewodnictwem partii LENINA-STALINA — pisze „Prawda” — Ojczyzna nasza stała się potężną opoką pokoju. Twórcza praca bohatera narodu radzieckiego, narodu — zwycięzcy, narodu — twórcy, wywołuje zachwyt i stanowi dumę całej postępowej ludzkości. Naród radziecki kroczy w pierwszych szeregach potężnego ruchu doby obecnej — ruchu obrońców pokoju, dając tym samym potęgę, że siły pokoju są potężniejsze od sił imperialistycznych podlegających wojennych.

Głęboko przeniknęło do świadomości narodów słowa towarzysza STALINA, że pokój będzie utrzymany i utrwalony, jeżeli narody ujmą sprawę utrzymania pokoju w swe ręce i będą bronili jej do końca.

Dziś w dniu otwarcia XIX Zjazdu Partii Komunistycznej — stwierdza w zakończeniu „Prawda” — naród radziecki wyraża swą miłość i wierność partii i towarzyszowi STALINOWI w płynących z głębi serca słowach:

— Niech żyje XIX Zjazd WKP(b)!

— Niech żyje wielka partia LENINA-STALINA!

— Chwała wielkiemu wodzowi i nauczycielowi partii i narodu, genialnemu budowniczemu komunizmu, towarzyszu STALINOWI!

NASI KANDYDACY

Alfred Kusiak od najmłodszych lat uczył się walki o nową wieś



„Szarki”, „szarki”, „granatowce” — krzyżowała gromada obdarych pastuchów w gminie Bogumilowice. Wśród dzieci biegł również 6-letni syn 3-hektarowego gospodarza, Alfred Kusiak.

Policjant, rozjuszony do ostatniego stopnia, kłął dzielnie w przerażony sposób. Czasami próbował dogonić, ale dzieci uciekały zdyktowane.

Nienawidzono policjantów w Bogumilowicach jak wściekłych psów — stąd nazwa „Szarki”, Biedni chłopci, a i średnicy także, spiliwali na sam dźwięk słowa „policjant!”

„Granatowi” dobrze zasłużyli na tę nienawiść. Chodzili z panem sekwestratorem, „pomagając” mu zabierać bydło, a jak już bydła nie było, to pierznię z zaległe podatki.

Podczas jednej z takich egzekucji widział mały Fredek Kusiak jak z chorej gospodyni Trojanowej policjant ściągnął pierznię. Tego dnia ostatnią pierznię zabrano również Kańnikom. Krowy wyprowadzono również od Kapeli i Kubłaków. Ostatnie chude krowy — żywiłki szły na licytację.

Fredek przybiegł tego dnia z piądem do domu, schował głowę w matczynej spódnicy.

„Tak to jest synku, nie ma dla nas prawa ani sprawiedliwości, pan starosta codziennie pije z panem rewierowym i zamieszaniem, oni wszyscy w naczelnikiem, oni wszyscy w naczelniku!”

Fredek widział, jak ojcu trzęsły się ręce, jak brat Władek chodził po łbie tam i z powrotem.

Ale tego dnia nie uszło „granatowcom”. Brała Fredka i Władka i Pietrek zaczęli nosić na podwórzu Kusiaków kloki, bełki, kamienie. Na pytanie młodszego brata — na co to? odpowiedzieli — na granatowców.

Fredekowi zażył się również ojciec. Żywo pobiegł do ogródka, przyciągnął leżące pod płotem dwa kamienie i grubą sekaję kł. Tymczasem podwórzu Kusiaków zapelnili się chłopami, w rękach trzymały widły, cepy i drągi. Podwórzu Kusiaków granatowcy z drogą, po której szli granatowcy, prowadząc krowy i na wozach wywoząc ludzki dobytek.

Poculi tego dnia granatowcy chłopięce kłje i kamienie na własnych plecach. Tym razem

bito ich — a nie oni. Uciekli zostawiając ostaki chłopskiego dobytku na drodze. A potem brata Fredka i Helenę Kubłakową, Trojanową, pogнали na pół roku do Berezki Kartuskiej. Cały oddział granatowców, dobrze uzbrojonych, zmasakrował pałkami i kołbami dziesiątki ludzi we wsi. Za bunt przeciw krzywdzie.

W mrocznej chacie Kusiaków w przywartykach do okien wybladzonych twarzach czaiła się groza i gniew. Parę lat potem tak samo śledzili SS-manów prowadzących nowe ofiary.

Po wojnie Fredek Kusiak wiedział: przyszła nowa Polska — taka, w której nie ma i nie będzie miejsca dla granatowców policjantów, dla faszystów, dla nędzy i poniewierki chłopskiej.

W roku 1945 Fredek miał 15 lat, wtedy wstąpił do ZWZM. Szalała wówczas w Bogumilowicach wroga kulacka plotka.

„To nie to o coście walczyli, to będzie nowy zabór, nie będzie polskiej szkoły, będzie głód i nędza, bo w kolchozach nawet koszulki będą wspólne” — szepotał kulak. Pomagał w tym i kierownik szkoły — Bednarski.

Fredek Kusiak przeciwstawił się Bednarskiemu, pokazał jego wroga robotę, poprowadził całe kole do walki przeciwko wrogiej propagandzie. Nierządka za jego rowerem wstąpiły kamienie, nierządki napadali o zmroku kulacy synakowicie i chłopczyki. Fredek nie bał się i w każdej pracy powierzonej mu w organizacji ZMP-owskiej wysuwał się na czoło.

Rok 1948. Kusiak kończy I kursa Wojewódzkiej Szkoły Organizacyjnej ZMP i organizacja powierza mu funkcję instruktora Zarządu Powiatowego ZMP w Radomsku. Po dwóch miesią-

cach zostaje kierownikiem Wydziału Propagandy ZP ZMP w Radomsku.

Zakłada nowe kółka ZMP-owskie w powiecie, obsługuje zebrania w gromadach i gminach, nierządki opowiadając młodzieży o życiu wreszcie wsi i jej walkach przedwresznowych.

Nie zapominał i o swojej wsi. Przyjeżdżając czasami do domu, nieraz do późnej nocy dyktował z chłopami o spółdzielni produkcyjnej, pomagał młodzieży Bogumilowice, wysuwał argumenty wybitnie przy czyniając się do powstania spółdzielni, a potem czuwając nad jej rozwojem.

Później — skierowany przez Komitet Powiatowy Partii — kończy Partyną Szkołę Wojewódzką z wynikiem bardzo dobrym.

Wraca do Radomska na stanowisko przewodniczącego Zarządu Powiatowego ZMP. Zaczyna kierować 28 tysiącami młodzieży, które zamieszkują powiat radomski. Kusiak uczy się bez przerwy, przeprowadza sprawne kampanie sprawozdawcze - wyborcze, przygotowania do Zlotu Młodych Przewodników i obecnie kieruje przygotowaniem młodzieży do wyborów.

I oto na przedwyborczym zebraniu pada jego kandydatura na zastępcę posła do Sejmu. Przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego czyta:

„Kusiak Alfred, syn chłopca 3 hektarowego z gminy Bogumilowice”.

Gorącymi oklaskami przyjęto kandydaturę.

„Droży ojcowie, bracia, siostry” — tyle tylko powiedział Kusiak, bo mu tzy zdawli głos.

Zgłaszał się do niego dziesiątkami wnieśli. Zebyście nam długo żyli — mówiła starsza chłopka po zebraniu. Ta starsza kobieta dziękowała za pomoc dla córki w wybraniu dalszej nauki, załatwieniu inter-natu.

Dziękowali, zapraszali do gminy, do swojej wsi.

„Przyjadę, będę u was. Pomogę — zajmę się...” — obiecywał. Wie, że za okazane mu ogromne zaufanie musi zapłacić szczerą — jeszcze lepszą niż dotąd robotą.

HARCERSKA sztafeta WYBORCZA

Uwaga, Jadą! Z domów powychodzili ludzie, przystanęli przed programi chaty...

Rowerzy przybrano czerwonymi, zielonymi, żółtymi wstęgami papieru. Kola rowerów wyglądała jak kłębiące się tecza. Tuż nad błotnikami furkotały chorągiewki. To jadą harcerze, drużyny im. K. Świerczewskiego w Działowej Kłodzie w pow. sycowski, którzy podjęli zobowiązania dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b).

Oni nie chcą zostać w tyle za swymi starszymi kolegami. Chcą pokazać, że kochają swoją Ojczyznę, że cieszą się jej zwycięstwami. Postanawiają rozpropagować 295 broszur o Programie Wyborczym Frontu Narodowego. Ich zapał, zapał młodzieńczych serc, porwie za sobą starszych...



Staleta ruszyła. Kola rowerów kłębią się szybko. Jesteśmy już w Skrzepie Podstawowej w Dusku. Wzwanie harcerzy z Działowej Kłody dzieje przyjmują z entuzjazmem. Zenon Tomaszek, Oskar Smolny, Danuta Janicka polską dają, powlora na swych rowerach ich wspólny skarb — zobowiązania. Polada do następnej szkoły z zapytaniem: Czy macie Program Frontu Narodowego?

I tak przez cały powiat jedzie barwny korowód, wzbudzając zainteresowanie i dumę. „Przećcie to nasze, chłopskie dzieci!”



Chwila wypoczynku, którą wypełnia wesoły śpiew, taniec, zabawa. Na zielonej murawie przed szkołą w Słizowie pięknie wyglądają ludowe stroje. Wesoła gra harmonika.



Trzeba ruszać. I znowu mijają wesołe zabudowania majątku PGR. Na drodze do Sycowa stoi traktor. Dzieci znają traktorzystę. Któż by nie znał Józefa Kasztelnicę, ZMP-owca, traktorzystę z POM Syców. Serdeczna wymiana uścisnień. Józek opowiada harcerzom, że i on podjął zobowiązania. Przeredmirowo wykonałi orkę pod zaszew. To dla nas, abymy zawsze mieli pod dostatkiem chleba, aby przybliżyć budować socjalizm — mówi Józek.



Na rynku w Sycowie długo czekali na sztafeta. Nareszcie przyjechali. Tłum wita ich oklaskami. Obok dawnego zamku von Bironów, odbywa się uroczystość. Przewodnicząca Zarządu Szkolnego ZMP, kol. Maria Kowalczykówna, odpowiada w imieniu szkoły na zobowiązania młodzieży szkół podstawowych. I oni, stawi uśmiewle, ZMP-owcy i niezapomnianymi obiecują się uczyć lepiej, wzmocnić szkolenie ideologiczne.

Potem wspólne ognisko w pięknym parku. Wysoko strzelała płomień, leca iskry. Młodzi tymi wstętkimi, młodzi harcerzami Zenonem Tomaszkiem, zetępowką Marią Kowalczykówną i traktorzystą Józefem Kasztelnicem rozdł się uczucie przyjaźni. Łączy ich przecież wspólny cel, wspólne umiłowanie tej ziemi, wspólne pragnienie, aby ich Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa była potężna i bogata.

DARIUSZ FIRUS fot. T. Bukowski

„Zjednoczone wysiłki narodów Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Indii i innych krajów zdołają obronić pokój”

— powiedział delegat hinduski w drugim dniu obrad Kongresu w Pekinie

Na posiedzeniu Kongresu Obroncy Pokoju krajów Azji i Strefy Pacyfiku w dniu 4 października przewodniczyli delegat japoński Kanamura i delegat meksykański Villegas.

Przedstawiciel Cejonu Val-kundhavasana wygłosił referat na temat rozwoju stosunków gospodarczych.

Valkundhavasana stwierdził, że gospodarka Cejonu popadła w całkowitą zależność od Anglii i Stanów Zjednoczonych, które chcą uczynić z Cejonu swą bazę surowcową. W zakończeniu wezwał on przedstawicieli wszystkich krajów Azji i Strefy Pacyfiku, by wzmocniły walkę o pokój i niezależność narodową.

Następnie przemawiała przewodnicząca delegacji chińskiej Olga Poblete, która opisała sytuację w krajach Ameryki Łacińskiej, podkreślając, że imperialiści amerykańscy wtargnęli się brutalnie w wewnętrzne sprawy tych krajów.

Przewodniczący delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Le Din-tam opisał bohaterką walkę swego narodu przeciwko kolonizatorom francuskim oraz jego osiągnięcia w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Referat na temat walki narodów o niezależność wygłosił delegat Iranu Gollam Hosseln Rahimdzian, po czym zabrał głos przedstawiciel Francji Ernest Petit.

Wodnicząca delegacji chińskiej Olga Poblete, która opisała sytuację w krajach Ameryki Łacińskiej, podkreślając, że imperialiści amerykańscy wtargnęli się brutalnie w wewnętrzne sprawy tych krajów.

Przewodniczący delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Le Din-tam opisał bohaterką walkę swego narodu przeciwko kolonizatorom francuskim oraz jego osiągnięcia w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Referat na temat walki narodów o niezależność wygłosił delegat Iranu Gollam Hosseln Rahimdzian, po czym zabrał głos przedstawiciel Francji Ernest Petit.

Stwierdził on, że obrzytmia większość narodu francuskiego — pragnie pokoju i sprzeciwia się stanowczo niekremnej wojnie, prowadzonej przez kolonizatorów przeciwko narodowi wietnamskiemu.

Delegat hinduski Gopalan oświadczył, że narody krajów kolonialnych i zależnych pragną wolności i niezależności oraz rozwoju swej gospodarki, kultury i oświaty. Narod hinduski — oświadczył Gopalan — solidaryzuje się w całej pełni z walką narodów Malajów i Wietnamu o wolność i niezależność.

Zjednoczone wysiłki narodów Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Indii i innych krajów zdołają udaremnić zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i obronić pokój.

Surowy wyrok w procesie katolickiej organizacji szpiegowskiej w Bułgarii

Sąd Najwyższy Bułgarskiej Republiki Ludowej ogłosił wyrok w sprawie spiskowej organizacji katolickiej, która prowadziła działalność szpiegowską.

Główni przywódcy organizacji księża Paweł Dżidżow, Kamen Vilew, Iosafat Szyszakow i Eugeniusz Bosilkow skazani zostali na karę śmierci i konfiskatę całego mienia. Pozostali oskarżeni zostali skazani na kary pozbawienia wolności od 18 miesięcy do 20 lat.

Telegram z	Uwaga	Odelegatowano
Opłaty	da	do
Podaje	Podpis	Podpis

TELEGRAM

WARSZTATY MECHANICZNE "BASIA" BYDGOSZCZ

OTRZYMYWANE PRZEZ ZPO IM. PRÓCHNIKA W ŁODZI, A PRODUKOWA — NE W WASZYCH WARSZTATACH "CHWYTACZE" DO MASZYN DO SZYCIA ZAGINAJĄ SIĘ. Z POWODU ZŁEGO NAFREZOWANIA 13 MASZYN JEST JUŻ UNIERUCHOMIONYCH. CZEKAMY NA NATYCHMIASTOWĄ ODPOWIEDZ JAK WALCZYCIE Z BRAKORÓBSTWEM I KIEDY ZPO IM. PRÓCHNIKA OTRZYMAJĄ DOBRE "CHWYTACZE"

REDAKCJA "SZTANDAR MŁODYCH"

Pocztą "SZTANDARU MŁODYCH"

Więcej inicjatywy i samodzielności

Kol. H. MARZALIŁ w Krakowie. Pisze nam kolego:

„W Państwowym Domu Młodzieży dla dziewcząt w Krakowie przy ulicy Krupniczej 38 praca kulturalno-oświatowa nie stoi na odpowiednim poziomie.

Niewątpliwie zła organizacja życia kulturalnego w PDM świadczy o nieporadności kierownictwa tego Domu. Ale czy tylko kierownictwo? Wydaje nam się, że nie tylko.

Powinności wiedzieć kol. Marza-lik, że mieszkanicy PDM w Krakowie również ponoszą dużą winę za ten stan rzeczy, że sprawa należytiej organizacji życia kulturalno-oświatowego jest przede wszystkim ich sprawą.

Samorząd PDM i kole zespołowe powinny w tej dziedzinie wykazać wiele własnej inicjatywy i samodzielności.

Skład delegacji ZSRR na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Na rozpoczynającą się w Nowym Jorku 14 października 1952 r. VII sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, Rada Ministrów Związku Radzieckiego wyznaczyła delegację w składzie następującym:

Przewodniczący delegacji — minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Wyszyński; członkowie delegacji: ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii — A. Gromyko, wice-minister spraw zagranicznych ZSRR, przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa — W. Zorin, ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych — G. Zarubin, ambasador ZSRR w

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — A. Sobolew; zastępcy członków delegacji: minister spraw zagranicznych Uzbekkiej SRR — A. Kuczarow, wice-minister spraw zagranicznych Łotewskiej SRR — O. Jurans, kierownik wydziału Stanów Zjednoczonych w ministerstwie spraw zagranicznych ZSRR — G. Arkadijew, zastępca naczelnika departamentu traktatowo-prawnego ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR — P. Morozow, członek prezydium komitetu wykonawczego Związku Towarzystwa Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycza ZSRR — S. Speraska.

87)

POWIEŚC Famiatka z Cieluioły

Zjawil się miesiąc temu, to go z Rzekucia wyświecono i na zebraniu gromadzkim podpisy i krzyżki poskładano, że kominiarzem będzie Jesionowski Piotr, bezrolny, swojak, który do tego zgadza się na dwa złote od komina.

Jesionowski kominy już raz przeczyścił jak należy, wszyscy się uspokoił, że dymu z tej sprawy nie będzie Tymczasem przyszła wiadomość, że rządowy kominiarz jedzie do Rzekucia w asyście. Dziś ma przybyć.

— We wsi teraz się gotuje... „Szlachta” kręci na upodę, ale „chłopi” i dadokci za nie smolucha nie wypuszczą, choćby z polcają! A nie są znowu tak bardzo zakuca, nie! Coś wachali, bo do mnie na Okławie przybiegł Kamyk z Ficowskim. „Nie może być — mówią — żebyście formalne, strzejk sami wygrali. Odezwę były miejskie i warty na drogach jak u robotników, i wszystkie porządk... Kto wam pomagał? Niech i nam pomoże!” Odesłałem ich. Dokładnie nie wiem, powiedzieli, może się dowiem... Ale — myślę — nie wypada od tego się uchylać. Nie chesz wyjść do wszystkich, ja to rozumiem, w takim razie niech kilku z nich przyjdzie tu w zafianu.

Gorszej rzeczy nie mógł Szczęsnemu zaproponować. Zeby w dniu przybycia do Rzekucia policji — ludzie stamtąd u niego się kręcił!

— Nie, do mnie nie można — odrzekł chmurnie, szukając w myślach jakiegoś wyjścia i uzasadnienia. — Zaraz Mormul przyjdzie, mamy renety zbierać...

— Renety — powtórzył z wyrzutem Zebro. — Tyżes od nas, rzekucki, pomóż trzeba.

— Ale o co chodzi — wsunął się między nich ubrany już Staszek. — Ja pójde. Mnie nikt nie zna, mogę jechać na całego.

To była myśl!

Zebro spojrział na niego z uznaniem.

— Są teraz u Jesionowskiego. Jak iść, to zaraz.

— Idźcie — zgodził się Szczęsnemu. — Tylko w razie czego pamiętajcie: nie znamy się i Staszka na oczy nie widziałem. Przyjechał do was, do Okławii, u was nocował.

— Jużci — przytaknął Zebro, gotów na wszystkie warunki. — Przemienim się chykiem na folwark, dopiero stamtąd pójdzie do Rzekucia.

— Nie ma obawy, nie takie miało się masówki — uspokoił go Staszek. — Dziś wieczór będę u siebie.

Po ich odejściu, rozważywszy rzecz z Madzia, która wszystko słyszała przez wyłaz, Szczęsny był już prawie pewien, że do buntu nie dojdzie. Kominiarz złotówkę opuścił i będzie po krzyku.

Zawolał Wiadka, ale go nigdzie nie było, choć dopiero co mówiono, że wszyscy dziś będą zrywać renety. Wyjrzący na drogę, zobaczył daleko, na mostku rzekuckim, biegnącą figurkę.

— Urwał się, lobuz, no bo jakżeby tam bez niego!

— Dobrze się składa — odparła Madzia — będę mogła popracować.

Poszła do Juliana, a Szczęsny, wzięwszy worki i kosiołek, pocał zrywając jabłka na skraju sadu, skąd miało się widok na gołe ścierńskie żółkniętych niepowstrzymanie do samej wsi, na bure dachy i czerwony czubek kościoła po tamtej stronie jaru.

Przez listowite widziało się niebo polezione cieniułką białawą warstwą, w którą zamotało się niemoce już słońce jեսtenne. Gdy kosiołek sunął do jabłku nierzujące się w liściach — szeleściły szorstkim szelestem liści sztucznych, obumarłe, bez soków, choć jeszcze bladezielone, z ucepną gzie-niegdzie pajęczynką babiego lata.

Było ciepło, cicho i tak nierzuchome w naturze, tak jakoś nienaturalnie, że się wprost czuło całą kruchość tej ciszy.

Szczęsnemu miały pełne worki i przenosił po jednemu do składu, gdy uszu jego doszedł dźwięk, który mógł być strzałem.

Przystanął, ale wszystko tchnęło spokojem, ruszył więc dalej, wtem nad kościołem wzbily się wrony czarna kurza-

wą i zaraz potem doszło echo dwóch strzałów, zdawało się, z dubeltówki. Ale nie z dubeltówki: były ostre, karabinowe. I nagle urwane, jakby Rzekucie przykryto pierznią.

— Madziu — zawołał dopadający Fordonka — lepiej będzie, jeśli wyjdiesz.

— Co się stało?

— Nie wiem, strzelanina w Rzekucku...

Otworzył krata, Madzia wylazła. Zamknęli z powrotem okienko i ostrożnie stapając po kamienkach, ażeby nie zostawił śladów, bo miejsce to miało być dzikie, nieodwiedzane — poszli przez ruiny w stronę chaty.

— Na wszelki wypadek musisz być w pobliżu wyłazu. Wiesz, jak się ratować. Na tamtych brzegu powiedz tylko Rucińskiemu: „Od Szczęsnego do miasta”. Już on cię na kolej zawiezie.

W tej chwili ujrzeli na drodze Władka. Biegł od Rzekucia bez czapki, z włosami na wietrze starganym — taki w tym pedzie wybujały i szurpaty jak jeszcze nigdy dotąd.

— Zablił!

Tyle tylko mógł z siebie wyrzucić.

— Staszka zabił... Tu — stuknął się w pierś rozdymaną krótkim chrapiwym oddechem — prosto w serce!

Palce Madzi zacisnęły się na ramieniu Szczęsnego, chciał się wyszarpanąć, popędził do Rzekucia. Opamiętał się w porę: Julian!

— Mów Nie smarcz, do licha, mówże, jak było!

Władek jęknął: — Zebyście wiedzieli...

Stuchali słów śpiesznych, zalamujących się — o tym, co zaszło.

Przybyło ich trzech: kominiarz i dwóch policjantów. Napierw poszli do sołtyśa na „szlachacki brzeg”, „Szlachta” zaplaciła, wtedy poszli „na piaski”, ale wszystkie chałupy były tam pozamykane, psy spuszczone i drabiny pochowane. Nigdzie żywej duszy, bo cała wieś zebrała się w drugim końcu, przy swoim kominiarzu, przy Jesionowskim.

— Rozejść się! — huknęli policjanci.

I sołtys tak samo zakrzyknął, że władka każe im się rozejść i przygotować dla kominiarza drabinę na dach oraz trzy złote.

Nikt się nie ruszył, cisza zapadła, tylko Kamyk zawołał:

— Na Braci Śpiących! Jak się obudzają!

Policjanci do Kamyka: jak śmieć? Kamyk na to — że właśnie śmie! Mają swego kominiarza, który jest lepszy i tańszy, rządowego nie chcą, niech sobie idzie, jak gromada „trądziła, na co papier mają z podpisami i krzyżami

Zaczęli go policjanci brać, to się naród obruszył i Jasińczyk do nich przyskoczył, że to nie jest opór ani podburzanie, ale gromadzka uchwała. A policjanci go kołba po głowie.

— Znam cię, taki sam element!

I chciał go jeszcze raz, ale Staszek złapał za karabin, wtemczas drugi policjant strzelił. Staszek poleciał przez ręce, na małą chwilę wszystko zamar-

ło, a potem jakby kto stęknął „uuuch!” — i już tych trzech zawalilo.

Byłby ich trzech: kominiarz i dwóch policjantów. Napierw poszli do sołtyśa na „szlachacki brzeg”, „Szlachta” zaplaciła, wtedy poszli „na piaski”, ale wszystkie chałupy były tam pozamykane, psy spuszczone i drabiny pochowane. Nigdzie żywej duszy, bo cała wieś zebrała się w drugim końcu, przy swoim kominiarzu, przy Jesionowskim.

— Rozejść się! — huknęli policjanci.

I sołtys tak samo zakrzyknął, że władka każe im się rozejść i przygotować dla kominiarza drabinę na dach oraz trzy złote.

Nikt się nie ruszył, cisza zapadła, tylko Kamyk zawołał:

— Na Braci Śpiących! Jak się obudzają!

Policjanci do Kamyka: jak śmieć? Kamyk na to — że właśnie śmie! Mają swego kominiarza, który jest lepszy i tańszy, rządowego nie chcą, niech sobie idzie, jak gromada „trądziła, na co papier mają z podpisami i krzyżami

Zaczęli go policjanci brać, to się naród obruszył i Jasińczyk do nich przyskoczył, że to nie jest opór ani podburzanie, ale gromadzka uchwała. A policjanci go kołba po głowie.

— Znam cię, taki sam element!

I chciał go jeszcze raz, ale Staszek złapał za karabin, wtemczas drugi policjant strzelił. Staszek poleciał przez ręce, na małą chwilę wszystko zamar-

ło, a potem jakby kto stęknął „uuuch!” — i już tych trzech zawalilo.

Byłby ich trzech: kominiarz i dwóch policjantów. Napierw poszli do sołtyśa na „szlachacki brzeg”, „Szlachta” zaplaciła, wtedy poszli „na piaski”, ale wszystkie chałupy były tam pozamykane, psy spuszczone i drabiny pochowane. Nigdzie żywej duszy, bo cała wieś zebrała się w drugim końcu, przy swoim kominiarzu, przy Jesionowskim.

— Rozejść się! — huknęli policjanci.

I sołtys tak samo zakrzyknął, że władka każe im się rozejść i przygotować dla kominiarza drabinę na dach oraz trzy złote.

Nikt się nie ruszył, cisza zapadła, tylko Kamyk zawołał:

— Na Braci Śpiących! Jak się obudzają!

Policjanci do Kamyka: jak śmieć? Kamyk na to — że właśnie śmie! Mają swego kominiarza, który jest lepszy i tańszy, rządowego nie chcą, niech sobie idzie, jak gromada „trądziła, na co papier mają z podpisami i krzyżami

Zaczęli go policjanci brać, to się naród obruszył i Jasińczyk do nich przyskoczył, że to nie jest opór ani podburzanie, ale gromadzka uchwała. A policjanci go kołba po głowie.

— Znam cię, taki sam element!

I chciał go jeszcze raz, ale Staszek złapał za karabin, wtemczas drugi policjant strzelił. Staszek poleciał przez ręce, na małą chwilę wszystko zamar-

(c. d. n.)

Czego uczy przykład LZS w Różyca

Pięć lat temu z inicjatywy kilku młodych chłopców powstała w Różyca koło Kolutsek „dzika” sekcja piłki nożnej. Była ona jakby zapowiedzią przyszłego LZS-u. Młodzież chętnie wychodziła na łakę, gdyż nie miała Jeżewce boiska i w sporcie znajdowała przyjemną rozrywkę. To właśnie odległość wielu młodych chłopców od wódki i zdarzających się awantur. Sportowcom w Różyca przyszło z wydatną pomocą władze sportowe, dostarczając im sprzętu sportowego. W ciągu roku szeregi LZS-u rozrosły się do przestro. To członkowie, zarejestrowanych i czynnie uprawiających sport. LZS w Różyca cieszył się uznaniem i sympatią młodzieży z okolicznych wiosek: Pisanowice, Kaletnik, a nawet z Kolutsek, skąd młodzież wolała należeć do tego LZS-u, mimo, że pod bokiem miała klub sportowy.

Dzięki ofiarnej, pełnej poświęcenia pracy dla LZS-u Tadeusza Wiśniewskiego, Witolda Grzybowskiego, Eugeniusza Graczeńskiego, Marcewskiego, Wieckowskiego i innych, LZS Różyca w niedługim czasie zajął sobie na miano najlepszego zespołu w województwie łódzkim. Sześciu członków tego zespołu zostało przeszkolonych na centralnych kursach sportowych, organizowanych wówczas przez ZG ZSCh. Sportowcy z Różyca zdobyli mistrzostwo województwa w piłce nożnej i siatkówkę, mieli silną sekcję kolarską, organizowali na swoim terenie wojewódzkie wyścigi kolarskie LZS-ów, a 3-ciu ich kolarzy brało udział w wyścigu Zgorzelec — Warszawa w dniu podpisywania układu między rządami Polski i NRD. Również w pracy masowej i politycznej zdobyli pierwsze miejsce w powiecie i II w województwie. Przede wszystkim uparcie, konsekwentnie byli oni z planstwem, które było mocno zakorzenione w ich wiosce.

Ale...

LZS w Różyca miał duże osiągnięcia zarówno w masowej pracy sportowej, zdobywaniu SPO i BSPO, jak i w pracy polityczno-wychowawczej. Sukcesami sportowców większych w Różyca zachwycali się działacze z powiatowych i wojewódzkich instancji sportowych, którzy nazywali ich „oczkiem w głowie”. Przez pewien okres czasu oczy ich zwrócone były w kierunku Różyca.

Ale część aktywu sportowego z tego LZS-u została powołana na stanowiska w wyższych instancjach, inni wyjechali na studia. Mimo to dobra opinia LZS-u pozostała nadal i w powiecie i w województwie.

Obudził się aktywnie

Po przejęciu sekcji LZS-u przez organizację „Służba Polityczna” nie wiele się w Różyca polepszyło. Do sierpnia br. nikt z władz tych nie przyjechał tam i nie zainteresował się pracą popularnego przed tym LZS-u.

Ale młodzież z Różyca, a przede wszystkim jej aktywiści i ZMP-owcy nie mogli dłużej patrzeć na rozkład swego zespołu sportowego. Nie czekając na decyzje władz, na początku sierpnia, sami zwołali zebranie wszystkich członków LZS-u. Liczenie wzięli w nim udział chłopcy i dziewczęta, którym rozwój sportu na ich terenie leżał na sercu.

„Koleżdy — zagalali zebranie jeden z najbardziej ofiarnych i oddanych członków tego LZS-u, Tadeusz Wiśniewski — nasz LZS był niedogdy sprzedającym zespołem sportowym i znanym nie tylko w województwie, ale na terenie całej Polski. Dziś nasz zespół nie daje o sobie znaku życia. Mamy przecież duże osiągnięcia sportowe i wychowawcze i nie wolno nam dłużej patrzeć, jak się do wszystkiego marnuje. Musimy dziś

przeanalizować dokładnie naszą słabość i błędy, postawić nasz zespół z powrotem w rzędzie przodujących”.

Wnioski

Nowo wybrana Rada LZS-u w Różyca energicznie i z zapałem przystąpiła do pracy. Na czele jej stanął doświadczony działacz młodzieżowy, dobry sportowiec, wychowanek tego LZS-u, kol. Tadeusz Wiśniewski. Oprócz niego do Rady weszli m. in. kol. kol.: Stanisławski, Pióciennik, Gulej, Kornacki, Gajewski, którzy dają gwarancję dobrej pracy zespołu sportowego. A pracą swoją rozpoczynają niemal od nowa. Wszyscy członkowie LZS-u zostają zweryfikowani. Wspólnie ułożono i zatwierdzono plan pracy na okres jesienno-zimowy, powołano komitet budowy boiska sportowego, na który odpowiedni plac, fundusze i plany, oraz materiały już dawno były gotowe.

Ale sportowcom z Różyca potrzebna jest pomoc Rady Wojewódzkiej LZS i Komendy SP, aby mogli pomyślnie nadrobić duże zaległości i zrealizować wielkie i ambitne plany w swej pracy. Nie wątpimy, że pomoc tę otrzymają. W zakresie szkolenia ideologicznego potrzebna jest im pomoc od organizacji ZMP, a koło ZMP w Różyca zupełnie nie pracuje. Sprawą tą musi się natychmiast zająć ZP ZMP w Brzeźnach.

Przykład i doświadczenia LZS-u w Różyca powinny być wykorzystane do swej pracy inne zespoły wiejskie i koła sportowe przy zakładach pracy. Wniosek z tego jest prosty — przyjąć się bliżej pracy sportowej na swoim terenie, ale oczekiwać jakiegoś zewnętrznego polecenia „z góry”, a szukać błędów i braków wśród siebie samych.

„Należy systematycznie omarzać na zebraniach Zarządów ZMP oraz oceniać pracę ZMP-owców w Zrzeszeniu. Trzeba, aby najlepsi sportowcy wiejscy znaleźli się w wyniku systematycznej pracy wychowawczej w szeregach ZMP. Sprawa kultury fizycznej i sportu staje się codzienną troską Instancji i organizacji ZMP” — mówił sekretarz ZG ZMP tow. Strzałkowski na Krajowym Zjeździe Wiejskiego Aktywu Sportowego. O tym powinni pamiętać wszyscy ZMP-owcy.

J. DEMPNIAK

A co na to władze wojewódzkie

Sportowcy z Różyca potrafili w czasie wykryć i unieszkodliwić szkodnika. Ale nie bez winy pozostają władze powiatowe i wojewódzkie ZMP i Rady. Zrzeszenia LZS-ów, które zaniedbały pracę z tym LZS-em, nie interesowały się nim, nie kontrolowały jego działalności. Dodajmy tu jeszcze jeden charakterystyczny szczegół, który wypłynął na tym samym zebraniu. Do przewodniczącego koła ZMP kol. Włodarczyka zwrócił się z zapytaniem kol. Wiśniewski, czy on wiedział o tym, co się dzieje w LZS-ie. Kol. Włodarczyk beztrudno odpowiedział: — „Pytałam się Lechmana, jak wygląda robota w LZS-ie, a on

W dniu Święta Wojska Polskiego maszerujemy Szlakami Zwycięstw

Za tydzień stanemy na starcie Marszów Jesiennych. Rokrocznie maszerujemy szlakami zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

W dniu 12 października, w rocznicę zwycięskiej bitwy pod Lenino, w dniu Święta Wojska Polskiego, po szosach, drogach i ulicach całego kraju maszerować będą młodzież i starsi. Załadują się boiska i stadiony, miejsca startu i mety, zgromadzeni na chodnikach widzowie oklaskiwali będą dzielnie maszerujących.

Marsze Jesienne szlakami zwycięstw mają już u nas swoją tradycję. Setki tysięcy sportowców brało już w nich udział. Podobnie jak w latach ubiegłych staną w tym roku na starcie nowe szeregi maszerujących, by uzyskać normę do odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony”.

Pamiętajcie jak to było w latach ubiegłych?



Uroczyste złożenie wieńców pod Pomnikiem Braterstwa, na Pradze w Warszawie.



Maszerują członkinie SKS-ów...



„A pracownicy PLL „Lot”.



Już meta. Zmęczone, lecz uśmiechnięte dziewczęta kończą marsz.



A potem, już nie w szeregu — gorący napój.

Celne strzały warszawiaków na rozpoczęcie Tygodnia LPZ

Niedziela 5 października br. była dla mieszkańców stolicy dniem, w którym mogli oni zdać egzamin ze swych umiejętności strzeleckich. II Tydzień Ligi Przyjaciół Zolnierza rozpoczął się w Warszawie masowymi zawodami strzeleckimi.

Nieomal każdy tranwał, jadący rano w kierunku Bielan, wioził chłopców i dziewczęta zdających na zawody. Młodzieżowe zawody strzeleckie zorganizowane przez LPZ zgromadziły na starcie przeszło 400 zawodników. Do zawodów stanęło nie tylko warszawiacy. Obok chłopców i dziewcząt, z warszawskich szkół i zakładów pracy na strzelnice przybyła młodzież z miejscowości podwarszawskich, a nawet z bliższych miast.

Przed rozpoczęciem zawodów do zebranych przemówił prezes LPZ mł. Matuszewski, który dokonał otwarcia zawodów. W tym celu przygotowano dla strzelców. Liczba ta gwarantowała przeprowadzenie zawodów w ciągu kilku godzin. Na te wazy ziemnego tzw. kulochwyty rozpięto tarcze. Zawodnicy strzelali z karabinków sportowych z postawy leżącej bez podparcia i odległości 50 metrów. Po trzech strzałach próbnych następo-

wał 16 strzałów do konkursu. Każde z zawodników otrzymał na miejscu karabinek sportowy i amunicję.

Już pierwsze serie zapowiadały ciekawą walkę o tytuł najlepszego strzelca zawodów.

Student II roku Sekcji Dziennikarskiej Uniwersytetu Warszawskiego kol. Benedykt Czekoła uzyskał 88 pkt. Wynik ten poprawił kol. Eugeniusz Biłasi, który uzyskał 92 pkt.

W czterech punktach miasta czynne były strzelnice wiatrowe, dla wszystkich mieszkańców Warszawy, którzy chcieli uzyskać normy strzeleckie na odznakę SPO.

Największy ruch panował na Placu Dzielnojskiego. Próbowano tutaj swoich sił około 150 osób, których obserwował licznie zebrani przychodnie.

Jerry Nowak, 17-letni zespółowiec, uczeń Technikum Radiotechnicznego, przejechał tramwajem

przez plac. Widząc tłum, wysiadł i zajął zawodnik, który za chwilę mierzył do tarczy z wiatrowości uzyskując wynik 48 pkt. na 50 możliwych. Z uśmiechem na jego twarzy widnieć było, że zainteresuje się strzelectwem, bo był to dopiero jego pierwszy start w zawodach.

W Parku Żeromskiego na dwóch stanowiskach strzelali do zawodniczek 47-letnia Zofia Sokółowska pracowniczka C.P.Przem. Urz. Mech. wystrzeliła 40 pkt., a 18-letnia Alicja Wieniawska uczennica Szkoły TPD IX poprawiła wynik na 45 pkt.

W tygodniu LPZ w Warszawie w dniach 6-18 bm. czynne będą te cztery punkty w godzinach popołudniowych, co pozwolił na szeroką propagandę strzelectwa wśród mieszkańców stolicy i przyczyni się do wzrostu zainteresowania Ligą Przyjaciół Zolnierza.

Andrzej WIERZBA

Puchar Polski w rękach koszykarzy Gwardii...

Do decydującego spotkania o Puchar Polski w koszykówce mężczyzn przeciw drużynie CWKS stana Gwardia (Kraków). Gwardia wniosła protest przeciw wynikowi sobotniego meczu z Ogniwem (49:48 dla Ognia). Protest ten został uwzględniony i komisja zarządziła 5-minutowy przerwy dla wykonania drugiego finałisty. Drużyna Ognia do dogrywania nie stanęła i w ten sposób Gwardia zdobyła punkty w tym meczu o pierwsze miejsce. Gwardia zwyciężyła CWKS o 44:43 (18:28).

Unia (Łódź) mistrzem Polski w piłce ręcznej kobiet

W ostatnim dniu rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej kobiet odbyły się dwa spotkania. W pierwszym zwycięstwem Unia (Łódź) pokonała Gwardię (Kraków) 12:8 w boksie. W drugim zwycięstwem Unia (Łódź) pokonała Gwardię (Kraków) 12:8 w boksie.

CWKS — ATK 12:8 w boksie i 0:6 w piłce ręcznej

W sobotę, 4 bm. w sali Łuczyny w Pradze, odbyło się towarzyskie spotkanie bokserskie wojewódzkiej drużyny ATK i CWKS, rozegrane w okolicy Święta Bratniej Armii Czechosłowackiej. Zawody zakończył się zwycięstwem bokserów polskich 12:8.

Wyniki walk: Kukler wypunktował Cermana.

Wojniak po najładniejszej walce wieczoru przegrał na punkty z Maldiodem.

Kruza zwyciężył na punkty Muszyca.

W dwóch ostatnich rundach Kruza zdobywa dużą przewagę i wygrywa wysoko. Soczewiński wypunktował wysoko Remenara, mając przewagę we wszystkich rundach. Kuźniński pokonał nieznacznie na punkty Zamralski. Kupczyk przegrał z Capiem. Musiał wygrać wysoko z Tomaszem.

Czapiński pokonał Krajewicza. W I rundzie Czechosłowak był do 8-mu na deskach.

Piórkowski przegrał z Koubnym

78,64 rzucił granatem Dobija i pobit rekord Polski

W czasie lekkoatletycznych zawodów zorganizowanych przez koło sportowe AZS przy Uniwersytecie Poznańskim, znajdujący się w Poznaniu na kursie trenerskim zawodnicy Dobija (Gwardia Kraków) i Potrzebowski (AZS Szczecin) zgłosili próby pobicia rekordów Polski, pierwszy w rzucie granatem, drugi w biegu na 1.000 m.

Dobija uzyskał w rzucie granatem — 78,64, ustanawiając nowy rekord Polski.

Próba pobicia rekordów Polski w biegu na 1.000 m nie powiodła się. Potrzebowski uzyskał czas o 3 sek. krótszy od wianego rekordu — 2:30,1. Drugim był Barteccki (Stal Poznań) z czasem — 2:35,5. Z pozostałych wyników na uwagę zasługuje wynik Dobija w rzucie oszczepem — 56,29.

Szachiści walczą o tytuł mistrza Polski i Liga piłkarska

W sobotę, w późnych godzinach wieczornych odbyło się w Katowicach uroczyste otwarcie X indywidualnych Szachowych Mistrzostw Polski. Po krótkich przemówieniach powitańskich, wygłoszonych przez członków Komitetu organizacyjnego Witkowskiego i Baka, zajął głos przewodniczący sekcji szachów GKF kol. Miller. Podkreślił on, że tegoroczne mistrzostwa, mają stać się podstawą do typowania zawodników na przyszłe imprezy międzynarodowe.

W dalszym ciągu przypomni on, że na ostatniej Olimpiadzie zawodowaliśmy o 5 miejsce w hierarchii światowej i uaktywnieniem naszych czołowych szachistów powinniśmy

do następnej Olimpiady wykonać dalszy poważny krok naprzód, a przynajmniej dogonić Czechosłowację i Węgry, czyli znaleźć się w pierwszej dziesiątce światowej.

Losowanie dało następujące wyniki:

1. Chwilecki; 2. Mistrz Polski — Sitwa; 3. Symański; 4. Grynfeld; 5. Cyklicki; 6. Witkowski; 7. Mistrz Gadański; 8. Litmanowicz; 9. Mistrz międzynarodowy Płatecki; 10. Mistrz Balcarak; 11. Mistrz Gawlikowski; 12. Dworzycyński; 13. Mistrz Tarnowski; 14. Sowiński; 15. Mistrz Szapel; 16. Mistrz Regedziński; 17. Mistrz Pyliakowski; 18. Mistrz międzynarodowy Makarczuk; 19. Mistrz Błaszczak; 20. Szukszta; 21. Bolesławski; 22. Woźniak.

— Działło się to w roku 1945. Do sportowej szkoły leningradzkiego zrzeszenia „Krasnoje Znamia” (Czerwony Sztandar) przyszedł skromny, spokojny młodzieniec o płowych włosach.

— Podoba mi się włosownia! Chcę być dobrym włosownikiem! — powiedział z zapałem.

Patrząc na bezręplutkiego 15-letniego młodzieńca o niezbyt mocnej budowie, trener wąpłił, czy będzie z niego dobry włosiarz. Do tej dyscypliny sportu bowiem potrzebna jest duża siła fizyczna. Tiułakow został jednak przyjęty do szkoły.

— Mistrzem nie będzie, ale będzie silnym i zdrowym człowiekiem, a to jest rzecz najważniejsza! — zdecydował trener. Młodzieniec rzeczywiście nie miał kondycji fizycznej; posiadał natomiast wartościową cechę — wytrwałość; szybko zaprzyjaźnił się z kolejkami i od pierwszych dni żył jego planami i pracą. To właśnie udecydo-

POZNAJEMY RADZIECKICH SPORTOWCÓW

TUKALOW pierwszy przychodzi do mety

... W jednym z obozów pionierskich pod Moskwą odbywały się zawody młodych wiosłarzy. Opalony chłopak o zwłoczonej czuprynie, zresztą nie wosłując wyprzedził na swym kajaku kolegów i o wiele wcześniejsze niż inni finiszował.

— Oho! Prawie, jak Tiułakow! — z zachwytem powitano na brzegu zwycięzcę.

Oczywiście, chłopcu temu dało leko jeszcze do Tiułakowa, ale rzeczą charakterystyczną jest to, że nazwisko jeszcze przed kilku laty nikomu nieznanego wiosłarza z Leningradu, dzisiaj się obecnie w ZSRR wielką popularnością.

— Działło się to w roku 1945. Do sportowej szkoły leningradzkiego zrzeszenia „Krasnoje Znamia” (Czerwony Sztandar) przyszedł skromny, spokojny młodzieniec o płowych włosach.

— Podoba mi się włosownia! Chcę być dobrym włosownikiem! — powiedział z zapałem.

Patrząc na bezręplutkiego 15-letniego młodzieńca o niezbyt mocnej budowie, trener wąpłił, czy będzie z niego dobry włosiarz. Do tej dyscypliny sportu bowiem potrzebna jest duża siła fizyczna. Tiułakow został jednak przyjęty do szkoły.

— Mistrzem nie będzie, ale będzie silnym i zdrowym człowiekiem, a to jest rzecz najważniejsza! — zdecydował trener. Młodzieniec rzeczywiście nie miał kondycji fizycznej; posiadał natomiast wartościową cechę — wytrwałość; szybko zaprzyjaźnił się z kolejkami i od pierwszych dni żył jego planami i pracą. To właśnie udecydo-

wał o sportowym „zawodzie” Jurja Tiułakowa. Wnikliwy pedagog i trener Wiera Aleksandrowna Sawrimowicz zapropnowała młodzieńcowi, by trenował wiosłowanie na dwóch, tj. by uczył się wiosłowania wspólnie z kolegami.

W okresie miesięcy zimowych trening odbywał się na salach tzw. „suchej zaprawy”. Podczas takiego treningu sportowcy siedzą w dobrze umocowanych łódkach i jedynie wiosła porażone są w wodzie. Na początku nie było to rzeczą łatwą. Młodzieniec musiał się uczyć wiosłowania tak, jak jego koleżdy; chodziło o to, żeby łódź, puszczona na „otwartą wodę”, nie „jeździła” z boku na bok. Cieżką była ta szkoła. Czasem koleżdy celowo zwalniali tempo, aby dać mu chwilę wytchnienia. Były to jednak rzadkie wypadki, ponieważ Jurij natychmiast sposterzał to i był bardzo obrażony. Przy pomocy trenerów i kolegów Jurij zaczął stopniowo opanowywać sztukę wiosłarską.

W lecie 1946 r. dwójka „Krasnoje Znamieni” — Tiułakow i Kirsanow ostatecznie się „zgrała” na otwartej wodzie. Wiosłarza okrzepłi, zdobyli pewność siebie, zaczęli osiągać podczas regat dobre wyniki. W 1948 r. jedna z dwójki zrzeszenia „Krasnoje Znamia” zdobyła tytuł mistrza kraju. Jednym z wiosłarzy tej dwójki był 18-letni Jurij Tiułakow.

— Działło się to w roku 1945. Do sportowej szkoły leningradzkiego zrzeszenia „Krasnoje Znamia” (Czerwony Sztandar) przyszedł skromny, spokojny młodzieniec o płowych włosach.

— Podoba mi się włosownia! Chcę być dobrym włosownikiem! — powiedział z zapałem.

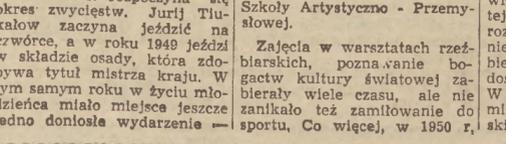
Patrząc na bezręplutkiego 15-letniego młodzieńca o niezbyt mocnej budowie, trener wąpłił, czy będzie z niego dobry włosiarz. Do tej dyscypliny sportu bowiem potrzebna jest duża siła fizyczna. Tiułakow został jednak przyjęty do szkoły.

— Mistrzem nie będzie, ale będzie silnym i zdrowym człowiekiem, a to jest rzecz najważniejsza! — zdecydował trener. Młodzieniec rzeczywiście nie miał kondycji fizycznej; posiadał natomiast wartościową cechę — wytrwałość; szybko zaprzyjaźnił się z kolejkami i od pierwszych dni żył jego planami i pracą. To właśnie udecydo-

wał o sportowym „zawodzie” Jurja Tiułakowa. Wnikliwy pedagog i trener Wiera Aleksandrowna Sawrimowicz zapropnowała młodzieńcowi, by trenował wiosłowanie na dwóch, tj. by uczył się wiosłowania wspólnie z kolegami.

W okresie miesięcy zimowych trening odbywał się na salach tzw. „suchej zaprawy”. Podczas takiego treningu sportowcy siedzą w dobrze umocowanych łódkach i jedynie wiosła porażone są w wodzie. Na początku nie było to rzeczą łatwą. Młodzieniec musiał się uczyć wiosłowania tak, jak jego koleżdy; chodziło o to, żeby łódź, puszczona na „otwartą wodę”, nie „jeździła” z boku na bok. Cieżką była ta szkoła. Czasem koleżdy celowo zwalniali tempo, aby dać mu chwilę wytchnienia. Były to jednak rzadkie wypadki, ponieważ Jurij natychmiast sposterzał to i był bardzo obrażony. Przy pomocy trenerów i kolegów Jurij zaczął stopniowo opanowywać sztukę wiosłarską.

W lecie 1946 r. dwójka „Krasnoje Znamieni” — Tiułakow i Kirsanow ostatecznie się „zgrała” na otwartej wodzie. Wiosłarza okrzepłi, zdobyli pewność siebie, zaczęli osiągać podczas regat dobre wyniki. W 1948 r. jedna z dwójki zrzeszenia „Krasnoje Znamia” zdobyła tytuł mistrza kraju. Jednym z wiosłarzy tej dwójki był 18-letni Jurij Tiułakow.



Szkoły Artystyczno-Przemysłowej.



Zajęcia w warsztatach rzeźbiarskich, poznawanie bogactw kultury światowej zbieryali wiele zasób, ale nie zanikało też zamiłowanie do sportu. Co więcej, w 1950 r.